

# SŁOWO

WILNO, Czwartek 21 stycznia 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRONUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80452. W sprzedaży detalu, cena pojedynczego nr. 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz miesięczny jednodzienny na stronie 2-jej i 3-jej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane miłośnicy 50 gr. Kronika reklamowa miłośnicy 30 gr. W numerach świątecznych brzoż w prowincji o 25 proc. drożej. Wzajemnie 50 proc. drożej. Ogłoszenia syfrowe i tabelaryczne o 60 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń na do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmniejszone dowolnie. Na dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.  
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.  
BARANOWICZE — ul. Szepcyckiego — A. Laszuk.  
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskię.  
DUKSZY — Bufet Kolejowy  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.  
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.  
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.  
KLECK — Sklep „Jedność”.  
LEDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.  
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.  
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.  
PIŁSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.  
ST. SWIECIANY — M. Lewin—Biurow. Gazetowe, ul. 3 Maja 2.  
WILEJKĄ POWIATOWĄ — ul. Mickiewicza 24, F. Juczkowski.  
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

## KRONIKI SEJMOWE ŻUŁAWSKI

W przeszłym Sejmie BB był w mniejszości, opozycja w większości. Opozycja w każdej chwili mogła uchwalić wotum nieufności Rzadowi, jednak do tego nie doszło. Nie doszło do solidarnego wystąpienia obu skrzydeł opozycji. Jak wotum nieufności jakiegoś ministrowi stawiała lewica, to decyzja uchylała się od głosowania i nadzwrot. Na wspólne wystąpienie obu skrzydeł, na solidarny wniosek przyszedł czas dopiero, gdy opozycja jest w mniejszości, kiedy za stawieniem i głosowaniem nad takim wnioskiem nie idzie żadna odpowiedzialność. Kiedy wniosek obliczony jest na przegłosowanie. Opozycja zdolna jest tylko do czynów jałowych. W ten sposób broni ona ideę parlamentaryzmu.

Obrońcy parlamentaryzmu bronią swej idei w sposób możliwie poniżający poziom obrad parlamentarnych. To, co dziś się stało, doprawdy, było poniżej wszelkiego poziomu.

Wchodzi na trybunę socjalista, poseł Żuławski, znany ze swoich prowokacyjnych przemówień i z tego, że z kłamstwa zrobił sobie chleb powszedni. Parafrazując cesarza Tytusa, mówi zapewne czasami (bardzo rzadko) poseł Żuławski do innych socjalistów: „Towarzysze moi, — straciłem dzień — „dlaczego towarzyszu? — pytają się go troskliwie. „Nie zdarzyło mi się dziś skłamać ani razu”.

W czasie swego, niebawem prowokacyjnego przemówienia Żuławski raptem zaczyna walić pięścią w stół i mówić głosem patetycznym, skandując każdy wyraz.

— „Jeszcze blisko na dwa dni przed wyrokiem jeden z posłów BB, w poniedziałek, opowiedział z największymi szczegółami, jak ten wyrok już wygląda”.

Marszałek Switalski: Pozwalam Panu wymienić nazwisko.

Żuławski (spokojnie, bez patosu i skandowania): Ja go panu marszałkowi mogę wymienić.

Marszałek Switalski: Mogę dopuścić do wypowiedzenia tych lub innych opinii z tą chwilą jednak, gdy Pan stwierdza to publicznie, że któryś z posłów zdradził Panu tajemnicę, jaki jest wyrok Sądu przed wydaniem wyroku, to mam obowiązek zwrócić się do Pana, aby Pan nazwisko tego posła wymienił (huczne oklaski).

Żuławski (wykręcając się i zacinając): Oświadczam, że nazwisko tego posła, który nie mnie osobiście... (wielka wrzawa, głosy: ach, bydlę, kłama, chórz) który oświadczył jednemu z posłów, z którego biorę całą odpowiedzialność, że nazwisko to w drodze urzędowej jestem gotów zakomunikować (wrzawa, głosy: chórz, podać nazwisko, odszczekać).

Żuławski do marszałka: Zaczeka Pan do jutra.

Marszałek Switalski: Nie rozumiem motywów Pańskich, bo z chwilą, gdy o to Pana proszę niema Pan powodu odmawiać mi.

Żuławski: Mam.

Marszałek Switalski: Przyjmuję to oświadczenie do wiadomości.

Żuławski: Jeżeli tego nie robię w tej chwili, to dlatego, że jak Pan Marszałek wie przez 10 dni nie byłem w Polsce. Wróciłem wczoraj do kraju. Wyrok w procesie brzeskim oburzył cały kraj, bo przecież nikt nie oskarżeni, lecz całe 5 stronnictw politycznych brało udział w zjeździe krakowskim, robiło niby-to spiszek. Wyrok oburzył także zagranicę i pisma „Republic” i „Volonté” wzywają do zerwania z Polską itd. itd.

Czytelnicy nasi zechcą zwrócić u-

## Ameryka nie zgadza się na prolongatę Hoovera Kancierz Bruening również

PARYŻ. (Pat). Według informacji urzędowych, odpowiedź, jaka nadeszła z Waszyngtonu na interwencję premiera Lavalu i rządu amerykańskiego w sprawie przedłużenia moratorium Hoovera poza dzień 1 lipca, jest odmowna.

Rząd amerykański nie chce dopuścić do ustalenia zależności między odszkodowaniami i długami. Ponadto zaznacza rząd amerykański, że ponieważ umowa w sprawie długów [zawarta była oddzielnie, ewentualna ich rewizja może być przeprowadzona również na mocy rokowań z poszczególnymi dłużnikami].

W obecnych okolicznościach zdaniem rządu amerykańskiego mocarstwa europejskie mogłyby zapłacić swe długi, gdyby potrafiły wzbudzić do siebie zaufanie oraz zmniejszyć koszty zbrojeń.

BiRLIN. (Pat). Biuro Conti potwierdza wiadomość z Londynu, że ambasador angielski w Berlinie zwrócił się do kancierza Brueninga z zapytaniem, czy rząd Rzeszy zgodziłby się na przedłużenie moratorium Hoovera na jeden rok, to zn. do 30 września 1932 roku. Kancierz Bruening udzielił odpowiedzi odmownej.

## P. Blum adwokatuje Niemcom

PARYŻ. (Pat). Po wczorajszym przemówieniu premiera Lavalu w dyskusji przemawiał m. in. deputowany Blum. Starł się on początkowo tłumaczyć oświadczenie kancierza Brueninga nędra narodu niemieckiego. Na sali powstał szmer, który słopnowo zamienił się w wielki hałas. Mówca socjalistyczny deputowany Blum zapytuje w dalszym ciągu, czy rząd francuski uczynił wszystko, co było w jego mocy dla zapewnienia w Niemczech przewagi sił republikańskich i demokratycznych. Na sali wrzawa się wzma-

ga. Niezrażony tem Blum stawia pytanie, czy francuskie czynniki nie ławczyją czasem w Niemczech propagandę Hitlera. Na sali wielkie zdenerowanie, hałas się coraz bardziej wzmacnia. Zdaniem deputowanego Bluma komisja rzeczoznawców między narodowych powinna się ponownie zebrać i ustalić zdolność płatniczą Niemiec, a następnie zbadać, czy spłaty dokonane już przez Niemcy nie dorównują wysokości wyjątkowych sankcji.

## Posiedzenie Izby Poselskiej Odrzucenie wniosku o wotum nieufności

WARSZAWA. (Pat). Sprawozdanie z 44-go plenarnego posiedzenia Sejmu. Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 16 m. 15. Poseł Bzowski w imieniu komisji robót publicznych przedstawił rządowy projekt ustawy o przekazaniu związku komunalnym gruntów państwowych, zajętych pod drogi lotnicze. Izba przyjęła ustawę w drugiem i trzecim czytaniu.

Z kolei Izba przyjęła w 2-m i 3-m czytaniu szereg projektów ustaw ratyfikacyjnych międzynarodowych konwencji i umów, m. in. polsko niemieckiej o ułatwieniu komunikacji kolejowej między Prusami Wschodnimi a trzecimi państwami w transycie przez Polskę.

Po załatwieniu tych ustaw Izba przystąpiła do wniosku klubów opozycji o wotum nieufności dla rządu.

Po przemówieniach posła Żuławskiego, Trampczyńskiego zabrał głos z ramienia B.B. pos. Miedziński, który na zakończenie postawił wniosek o przerwanie dyskusji.

Przeciwko wnioskowi wypowiedział się pos. Róg ze Stronnictwa Ludowego. Wniosek BB został przyjęty, wobec czego przystąpiono do głosowania nad wnioskiem o wotum nieufności. Za wnioskiem głosowała opozycja. Wniosek upadł.

Na tem posiedzenie plenum Sejmu zakończyło się następnego dnia o godzinie 21 po południu.

## WNIOSEK CH-D. N.P.R. i P.P.S. W SPRAWIE PŁAC ROBOTNICZYCH NA GÓRNYM ŚLĄSKU

WARSZAWA, 20.1 (tel. własny). Dziś w Sejmie złożono wniosek Ch. D. NPR. i PPS. w sprawie zamachu przemysłowców na płace robotnicze na Górnym Śląsku. Wniosek mówi, że dnia 15-go stycznia b. r. ukazały się na kopalniach i hutach Górnego Śląska obwieszczenia, w których przemysłowcy wzywają robotników, by do dnia 2-go stycznia podpisali w biurach kopalni i hut deklaracje wyrażające zgodę na obniżenie płac o 21 proc. w górnictwie i 25 proc. w hut-

nictwie w przeciwnym razie z dniem 1-go lutego kopalnie i huty będą zamknięte. Krok ten pozbawi chleba około 100 robotników. Już dotychczasowe położenie robotników na Górnym Śląsku było rozpaczliwe. Przeciętny zarobek robotnika w górnictwie i hutnictwie wynosi dziennie około 9 zł., a uwzględniając liczne „świętówki” w stosunku miesięcznym nie przekracza 120 zł. Wniosek wzywa Rząd do natychmiastowej interwencji w przemysłowców

wagę na tę obrzydliwą scenę. Poseł, obrońca parlamentu i idei parlamentarnej, szkaluje honor kompletu Sądu, oraz niewymienionego swego kolegi-pośła. Gdy marszałek wzywa go do wymienienia nazwiska, to wykręca się w różny sposób, nakrywa ogonem, zagadując innymi frazesami. Cóż za szkaradne widowisko! I tacy ludzie mają reprezentować ideę parlamentarną.

Następny mówca, Wojciech Trampczyński, jakkolwiek wygłosił także niesłychanie ostre anty-rządowe przemówienie, znalazł jednak wyrazy potępienia dla swego obecnego komilitona politycznego, paskudnego kłamacza, Żuławskiego. Powiedział w czasie swej mowy Trampczyński o tym incydencie: „Ta sprawa powinna się wyjaśnić”. Jeżeli jutro, to znaczy we czwartek, 21 stycznia, poseł Żuławski niełoży odpowiedniej deklaracji, to wyraz kłama może chyba uważać za rodowy przydomek do nazwiska.

Posł Miedziński imieniem BB wypowiedział błyszczącą mowę polityczną. To fenomenalnie zdolny człowiek ten Miedziński. Trudno nie powtórzyć jego polemicznych zapytań rzuconych opozycji o praworządności. Powiedział mniej więcej, co następuje:

Mówicie o praworządności! Praworządność nie wisi w powietrzu. Praworządność to znaczy szacunek dla instytucji państwowych. Jakież instytucje szanuje opozycja? Prezydent, Głowa Państwa — wołano „precz” w Krakowie. Rząd — szacunek opozycji jest tu znany. Sejm — Sejm przestał być również szanowany przez opozycję, gdy znalazła się w nim w mniejszości, stała się mówi, że Sejm nie wyraża wo li ludności i t. d. Wreszcie ostatnia władza: Sąd. Jesteśmy świadkami wielkiej fali pogardy okazywanej sądownictwu polskiemu.

Szopka z wotum nieufności skończyła się o godz. 9-jej wieczorem. Cat.

## TRZĘSIENIE ZIEMI W LIMIE

LIMA, (Pat). Wczoraj wieczorem odczuło tu silne wstrząsy podziemne. Miasto pogrążone było w ciemnościach z powodu zerwania kabli elektrycznych. Ludność ogarnęła panika. Jest to największe trzęsienie ziemi od 1904 roku. W miejscowości Huacho zawałił się dom, grzebiąc pod gruzami jedną osobę.

## SILVA RERUM

Aczkolwiek każda ankietą ma tylko względną wartość, bo nigdy nie ogarnia całokształtu zagadnienia, jednak wyniki nawet niedokładnej ankiety ułatwiają orientowanie się i pozwala ją na wysnuwanie bardziej uzasadnionych wniosków. Ciekawą ankietę zainicjowała „Też czyta”, która rzuciła pytanie, jakie to czytają książki i jakie szczególnie się podobają. Nadesłano 1447 odpowiedzi, z których 111 zostało odrzuconych, jako nieodpowiadających warunkom konkursu.

Wyniki konkursu są następujące: Oprócz pytań czysto schematycznych uczestnicy ankietę odpowiadał na następujące pytania:

Trzy książki, które są uważane za podstawowe i które posiadają w domu (wszystkie literatury, wszystkie czasopiśmi): W tym dziale na pierwsze miejsce wysunęło się „Pis mo św.”, następnie kolejno „Pan Tadeusz”, „Quo vadis?”, „Chłopi”, „Krzyżacy”, „De-wajłta”, „Płocówka”, „Ilijada”, „Nieboska komedia”, „Faust”. Na zachodzie bez zmian, „Hamlet”, „Księgi dżungli”, „Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego”.

Trzy najlepsze powieści polskiej literatury polskiej wszystkich okresów: W tym dziale ukształtowały się tytuły w następującej kolejności: „Trylogia”, „Popioły”, „Lalka”, „Dziady”, „Faraon”, „Ludzie bezdomni”, „Nad Niemnem”, „Treny”, „Rodzina Polaniec”, „Szybyłowe prace”, „Stara baśń”, „Tredowata”, „Nieboska komedia”, „Wesele”, „Irdjon”, „Anelli”, „Koi na wozgórzu”.

Trzy najlepsze powieści polskie, jakie czytałem (am) w ostatnich dwóch latach: W tej rubryce dała ankietę następujące tytuły: „Pożoga”, „Złota wolność”, „Serce lodow”, „Legnickie pole”, „Lenin”, „Też nad sercem”, „Zywoł Mikołaja Srebrniarskiego”, „Bocna antena”, „Dzień dzisiejszy”.

Tom poezji, który czytałem (am) ostatnio: W odpowiedziach tej rubryki najwięcej głosów padło na literaturę dawniejszą, więc przedewszystkiem na poezję Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Z poezji nowszych rozdzieliły się głosy w następującej kolejności: „Księga ubogich”, „Dzień duszy”, „Ucho igielne”, „Poezje Kasprzyska”, „Pod lazurową strzechą”, „Pieśń o ojczyźnie”, „Królewska pieśń”.

Najlepsza książka popularno-naukowa ze specjalności, która mnie interesuje (wydania po r. 1920): Największą ilość głosów padła na książkę z zakresu gospodarstwa domowego, hodowlę zwierząt, roślin i kucharstwa. Pozatem głosy rozdzieliły się na następującą kolejność: „Świat powojenny i Polska”, „Polityka pol. i odbudowanie państwa polskiego”, „Wiedza, wiara i miłość”, „Cuda techniki”, „Metoda przyrodolecznictwa, Encyklopedia”, „Zasady nauczania”, „Radosna szkoła”, „Szkoła i społeczeństwo”.

Trzy najlepsze książki dla dzieci i młodzieży: „W pustyni i puszcy”, „Serce”, „Robinson Crusoe”, „Bałki i baśnie”, „O sierocie Marysi i krasnoludkach”, „Dzieci kapitana Granta”, „Bardzo dziwne bajki”, „Bezgrzeszne lata”, „Historja żółtej cizemki”, i „Stalky i ska”.

Jak widzimy, upodobania czytelników są dość nierówne. Najsumniejsze jednak jest to, że na ankietę odezwała się tak mała ilość czytelników.

Jest to zresztą całkiem zrozumiałe...

Lector.

## Czy odbędzie się konferencja W LOZANNIE?

LONDYN. (Pat). Żadna chyba konferencja międzynarodowa nie znajdowała się w stanie takiego zupełnego chaosu, jak wyznaczona na 25 stycznia konferencja lozańska, której losy są dziś, na 6 dni przed datą rozpoczęcia, zupełnie niewiadome.

W Londynie zaczyna przeważać pogląd, że konferencja nie tylko w poniedziałek nie rozpocznie się, ale że w najbliższym czasie się nie odbędzie. Co prawda, Niemcy czynią rozpaczliwe

wysiłki, aby skłonić rząd brytyjski do odbycia konferencji za wszelką cenę. Opinia czynników miarodajnych coraz bardziej krystalizuje się w kierunku niezcywienia Niemcom dalszych ustępstw, które pod względem gospodarczym — jak obecnie myślą w Londynie — mogłyby doprowadzić do przewagi Niemiec nad Wielką Brytanią.

Decyzja ostateczna co do odbycia konferencji oczekiwana jest w Londynie w piątek.

## Rozwiązanie zakonu Jezuitów w Hiszpanji

NADRYT. (Pat). Komisja prawnicza, mianowana przez rząd, stwierdziła, że art. 26 konstytucji, omawiający sprawę rozwiązania zakonów religijnych, doty-

czących zakonu Jezuitów. Wobec takiej interpretacji minister sprawiedliwości prawdopodobnie wkrótce zarządzi rozwiązanie tego zakonu.

## Dyskusja nad polityką zagraniczną Polski w sejmowej komisji spraw zagranicznych

WARSZAWA. PAT. — Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych w dniu 20 bm. dyskutowano w dalszym ciągu na exposé ministra Zaleskiego.

Pos. Zieliński (Kl. Nar.) omawiał stosunki polsko - niemieckie i politykę polską wobec Niemiec w ciągu 11 miesięcy, jakie upłynęły od ratyfikowania traktatu handlowego z Niemcami.

Pos. Czapiński z PPS informował o szczegółach dotyczących pertraktacji w sprawie paktu o nieagresji z Rosją Sowiecką.

Po zakończeniu dyskusji przemawiał minister Zaleski, który m. in. oświadczył: Odpowiem obecnie nietylko na pytania tu postawione, lecz uwzględnię także niektóre sprawy, poruszone przez panów senatorów na ostatnim posiedzeniu komisji, gdyż wobec wyjazdu zagranicę nie mógłbym odpowiedzieć w Senacie. Z powodu ostatnich wystąpień antypolskich w Dembowie i Jedwabnie w Prusach Wschodnich rząd polski wyraża ubolewanie, że ludność polska w Niemczech jest pozbawiona warunków swobodnego życia kulturalnego. Stwierdzam jednak, że możliwość akcji rządu polskiego w sprawach wewnętrznych Niemiec jest ograniczona, gdyż poza terenem niemieckiego Górnego Śląska mniejszość polska w Niemczech nie jest chroniona żadnymi zobowiązaniami międzynarodowymi.

Co się tyczy paktu o nieagresji, to w traktacie polsko-rosyjskim oczywiście nie może być mowy o żadnej granicy zachodniej Polski, jak to podaje „Berliner Tageblatt”. Dziś sprawa Wilna nie jest poruszana. Mogę oświadczyć tylko tyle, że traktat o nieagresji — jak jest przez nas pomysła ny — nie jest niczem innym, jak rozszerzeniem paktu Kelloga. Dodaje on pewną precyzję do istniejącego już między nami i wprowadzonego w życie paktu Kelloga.

Po przemówieniu ministra Zaleskiego przewodniczący komisji pos. ks. Radziwiłł podziękował p. ministrowi za współpracę z komisjami parlamentarnymi.

## Aresztowanie bandy międzynarodowych włamywaczy w Berlinie

BERLIN. (Pat). Policja berlińska w ciągu dnia wczorajszego dokonała aresztowania 6 międzynarodowych włamywaczy, ściganych listami gończymi przez władze bezpieczeństwa szeregu państw. Większa część aresztowanych od dłuższego czasu jest

poszukiwana przez policję londyńską waszyngtońską, brukselską, kłajpedzką i niemiecką. Aresztowani w ostatnim czasie dokonali włamania w Essen. Policja skonfiskowała 150 tys. marek, pozostałych z łupu.

## SKAZANIE SZPIEGA

TORUŃ. (Pat). Wczoraj zapadł w sądzie okręgowym w Toruniu wyrok przeciwko Adolfowi Rude z Grundzarda, oskarżonemu o szpiegowanie na rzecz ościennego państwa. Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Sąd ogłosił wyrok, skazujący oskarżo-

nego z art. 7 § 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej za ułatwienie wiadomości obcemu rządowi na szkodę państwa, — na 3 lata więzienia i utratę praw obywatelskich przez 2 lata z zaliczeniem aresztu śledczego.

## ZAWODY HIPPICZNE W ZAKOPANEM

ZAKOPANE. (Pat). We środę, przy wspólniej słonecznej pogodzie i licznym udziale publiczności, rozpoczęły się w Zakopanem czwarte doroczne ogólnopolskie zawody konne. W pierwszym dniu rozegrano dwa konkursy. Najważniejszym był konkurs o nagrodę im. Zakopanego. Warunki konkursu: 14 przeszkód po 110 cm. wysokości.

Pierwsze miejsce i pierwszą nagrodę zdobył por. Dąbki-Nehrlich na koniu „Nero”, mając 0 punktów karnych i czas 41,5 sek. Drugie miejsce — por. Rojewicz na koniu „The Hoop”, 0 punktów karnych i czas 42 sek. Trzecie miejsce — por. Sirzakowski na koniu „Jowisz”, 0 punktów karnych, czas 43,5 sek.

Drugi konkurs — wyścig w terenie z płotkami na dystansie 3600 m. — wygrał por. Biliński na koniu „Igraska”.

KTO SZYBKO DAJE, TEN DWA RAZY DAJE — GŁÓD I NĘDZA NIE ZŁEZĄ! Konto P.K.O. nr. 87198

# Margrabi de Barthelemy Czy Liga Narodów może ulżyć położeniu gospodarczemu?

Grudniowy zeszyt Biuletynu Periodycznego Belgijskiego Towarzystwa Studiów i Rozwoju Socjety Belgie d'Etudes et d'Expansion) przynosi interesujący artykuł margrabi de Barthelemy pod powyższym nagłówkiem. Ze względu na doniesienia prasowe o kłopotach w Rządzie projektach dotyczących „porto-franco” w Gdyni, zezwolenia wyżej wymienionemu miesięcznikowi podaje nam swój ciekawy tłumaczenie tej pracy.

Szymon Meyszowicz.  
Współczesny system gospodarczy przyczynia przesilenia, które objęły wszystkie państwa. Pieniądz zamarał bez ruchu. Nie należy przypisywać tego stanu rzeczy jednemu państwu lub jednej warstwie społecznej. Zło pochodzi stąd, że życie gospodarcze na rodów jednym stało się olbrzymim paroksyzmem. Sprawy to przeciwieństwa interesów różnych grup, a walka tych grup między sobą zaognia i potęguje zło.

Zaden mąż stanu, przyzwyczajony do widoku skartelizowanych dla lepszej obrony przedsiębiorstw, niema odwagi głośno postawić zasady, że interes ogółu bynajmniej nie składa się z sumy interesów prywatnych, zupełnie tak samo, jak oko kapitana statku nie składa się z dźwigni, poszczególnych majątków.

Suma interesów prywatnych która dziś kieruje ekonomią świata nie wyraża odwagi ani śmiałości sądu. Tam gdzie w grę wchodzi interes własny niema miejsca na sąd zdrowy i ścisłe racjonalny.

Suma ta, jako zbiorowość, działa zwykle późno, obawia się zmian wymagających nowych inwestycji i kapitałów, nowej inicjatywy. Wielkie pociągnięcia są jej obce, bo się gubi w doraźnych korzyściach i w szczegółach.

W przeciwieństwie do tej sumy interesów prywatnych mąż stanu winien mieć pieczę nad przyszłością. Rzymianie dali temu wyraz w słowach: „de minimis non curat praetor”. Ci minimi mogą dziś zabijać pretora. Krytyka, rzekomo fachowa, coraz to mu się przeciwstawia; przytłacza go szczegółami, których mąż stanu ogarnąć nie może; wstrzymuje jego rozped.

Nie wynika stąd by należało ugrupowania gospodarze pozbawić wszelkich wpływów. Przeciwnie. Rady tych panów należy wysłuchiwać. Lecz kierownictwo nie powinno do nich należeć. Winni oni raczej pracować nad łagodzeniem nieuniknionych czasem skutków pobocznich tej lub innej ustawy lub zarządzenia niż pracować nad wydawaniem ustaw czy zarządzeń.

Oświecony a dzieln mąż stanu winien prowadzić swój kraj ku przyszłości i coraz dalszą przyszłość mieć przed oczami; winien wciąć uwzględnić nowe wynalazki i metody, a w przewidującej działaniu równowadze pomiędzy dniem dzisiejszym a wymogami jutra. W przeciwnym razie będzie zmuszonym wczesniej czy później do decyzji bohaterów a gwałtownych; przesilenia gospodarcze wymagają być cię chirurgicznych wytrącających z równowagi obieg pieniądza i sam pieniądz; a do skutkiem tego, że kraj jego dał się ubiec wymogom przyszłości. Można zabić chorego przez zaniebdanie właściwych w swoim czasie zabiegów.

Gdy pretorowi dzisiejszemu czynią zarzut, że prowadzi politykę krótkowzroczną i z dnia na dzień, współczesny mąż stanu zwykł odpowiadać, że mu począzyna na dalszą mekę są zakazane; że zmieciony zostanie na pewno z areny politycznej jeżeli tylko decyduje jego i zarządzenia nie będą w zgodzie z radami zrzeszeń gospodarczych i ich na dzień dzisiejszy wymogami.

A skutki podobnego stanu rzeczy mamy już w dobie obecnej. Gdy wciąż się mówi o solidarności europejskiej, o współpracy narodów; gdy piękne mowy zachwycają obywateli — zamykają się szczelnie i zaryglują komory celne, a wszyscy myślą jedynie o tem by się gospodarczo osamotnić. Gdy nauka pcha świat do coraz łatwiejszego narodów ze sobą obcowania, straż na granicach zatrzymują zarówno ludzie jak i towary.

Pochód ludzkości wysła się ku utopszeniu się do systemu naczyń, w których ciecie wciąż się równoważą przez szerokie połączenia handlowe. Rządy w rękach łączących naczyń zamykają kurki, a czynią to pod ciśnieniem interesów coraz to innej grupy gospodarczej.

Lecz te kurki — to tylko nietrawne faszyzmy zastawy, które zmiecie niezawodnie nabrzmiewająca fala rozwoju wypadków. Czy pęd zniszczenia da się na czas wstrzymać?

Powyzszy stan rzeczy odbija się na sposobach wymiany i na pieniądzu, którego obieg zostaje sparaliżowany. Widzimy że funt sterling, ta jednostka monetarna prawie międzynarodowa, załamała się rozpaczkliwie pod rękami tego zastawo.

Mówiłem wyżej o paradoksach. Czyż nie są paradoksem ci politycy angielscy tracący z oczu całość świata gospodarczego by rzucić się w przepaść protekcyjnizmu?

Świat współczesny wydaje się wystraszonym własnymi wynalazkami. Jak zwariowany jakiś lekarz myśli że paralizem może uleczyć paraliż. A jednak zwykły zdrowy rozsądek mówi, że jeżeli się chce by bogactwa były w ruchu i mnożyły się przez obieg, to należy szeroko im poowierać drogi, a nie mnożyć przeszkody, a ustawy przeciwstawiać postępowi.

Znamienną cechą współczesnego stanu cywilizacji białego odłam ludzkości jest coraz większa techniczna łatwość komunikacji. Cywilizacja ta powinna być logiczna i wierna sobie. Winna ona natychmiast narodzić się do śmiałego komunikowania pomiędzy sobą.

Życie kolońialne jakie przez długie lata prowadziliśmy w Indochinach zetknęło mnie nieraz z inteligencją azjatycką. Powszechnie wiadomo do jakiego stopnia jest ona niechętna białym.

# Budżet Ministerstwa Oświaty i Wyznań w sejmowej komisji budżetowej

## PRZEMÓWIENIE MINISTRA JĘDRZEJEWICZA

WARSAWA, PAT. — Sejmowa komisja budżetowa na środowym posiedzeniu przystąpiła do obrad nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Na wstępie dłuższe przemówienie wygłosił p. minister Jędrzejewicz, który, omawiając dziedzinę szkolnictwa powszechnego wskazał, że liczba dzieci w wieku szkolnym wykazała przyrost około 350 tysięcy. Gdy konieczność finansowa zmusi do zmniejszenia etatów nauczycielskich, trzeba było poddać analizie dotychczasową organizację i znaleźć środki zaradcze, które sprawnie, że prawie 94 proc. dzieci spełnia obowiązek szkolny. Liczba izb szkolnych zwiększyła się o 2411.

### SPRAWY WYZNANIOWE

Do wszystkich zagadnień wyznaniowych przystępuje minister z największym obiektywizmem i najwzruszającą zadziornością nie wszystkim słusznym wymogom i potrzebie wszystkich wyznań bez wyjątku. Jedynie nieprzekraczalnie jest dobro państwa i jego mocarstwo stanowisko. Nasz stosunek do Kościoła katolickiego reguowany jest postanowieniami konkordatu, który rząd wykonywał i je, z dobrą wolą. Wyłoniona specjalna komisja mieszana rozpocznie z końcem bież. miesiąca studjum nad sprawą bu dynków, których kościół został pobawiony przez państwa, zaborcze, a które dzisiaj znajdują się w posiadaniu państwa.

Dażenia rządu nie zawsze jednak i nie przez wszystkich są należycie doceniane. Zbyt często nadużywane są momenty i hasła religijne ku szkodzie państwa i zgodnego współżycia z Kościołem. Jako charakterystyczny przykład należy podać niesłychany w jej gwałtowności krytykę projektu prawa małżeńskiego, opracowanego przez Komisję Kodyfikacyjną, zwróconą nie przeciwko autorowi projektu, lecz bezpośrednio przeciwko rządowi. Miarodajne czynnik kościelny był poinformowane o tem, że rząd nie uważa projektu Komisji za swój i że go wcale nie rozpatrywał. Łatwo jest rozdmuchiwać namiętność na tle religijnem, lecz nigdy to ni komu nie wyszło na dobre.

### WYCHOWANIE PAŃSTWOWE

Przechodząc do sprawy propagowanego obecnie na naszych Kresach Wschodnich obrotu katolicko-bizantyjskiego, znajduję się pod naczelnym kierownictwem, komisji „Pro Russia”, wyodrębnionej w Kongregacji Wschodniej, minister podkreśla, że wydawcą się mogło, że jest to sprawa wewnętrzno-organizacyjna, a jednak dzięki własnym naszym specyficznym teronom staje się ona spawą polityczną i pierwszorzędną dla nas wagi i znaczenia. Tak a nie inaczej jest też ujmowana przez rząd i rozumiana przez całe społeczeństwo.

Ale nietylko odległe epokę naszych dziejów winny wchodzić tu w grę. Niemiejszej wagi jest historia lat ostatnich. Właśnie z punktu widzenia wychowawczego ostatni okres walk o niepodległość zawiera trwałe wartości wychowawcze. Pośród tych ostatnich miejsce wyjątkowe i główne zajmuje niewątpliwie pierwszy naczelnik naszego państwa, wyściki wodz naczelny naszej armii. Postać Józefa Piłsudskiego zbyt zaważyła na dziejach Polski, czyn jego i dzieło ma dla nas zbyt wielkie znaczenie, aby można było po minąć milczeniem jego osobę i jego prace, gdyż właśnie jego wysiłek i jego geniusz zostawił na rzeczywistości polskiej niezatarte piętno.

Szkola jest częścią tej rzeczywistości polskiej, jest rzeczą niemożliwą i niedopuszczalną, aby osoba Marszałka Piłsudskiego, jego wysiłek, jego prace i jego zwycięstwo ukradło przed młodzieżą. Szkoła wychowuje dla życia. Dzieło Marszałka realizuje się w życiu i pominięciu nigdzie, więc i w szkole być nie może. Wreszcie niech ci, co w prasie codziennej zaopatrują nazwę „Wychowania państwowego” w ironiczny cudzysłów, ci, którzy już w szkole uczą młodzież nienawidzić człowieka, któremu Polska więcej niż komukolwiek zawdzięcza, niech ci opozycjoniści wytumaczają najpierw Francuzom, aby wyrzucili ze swej historii nazwiska Clemenceau i Focha, Belgom — aby to samo zrobili z królem Albertem, Amerykanom, aby skreślił i postać Wilsona, niech sprawią, aby w elementarzu włoskim wyrzucili liczne ustępy o Mussolinim. Niech tego dokonają i niech nie dźwigić się, że my szeryfj będnemy wśród wszystkich obywateli, przedewszystkiem zaś wśród młodzieży szacunek, szacunek, wdzięczność i miłość dla twórcy i wskrzeszyciela Polski. Niech się nie dźwigić wólc, jeżeli takie zakłady wychowawcze, które nie potrafią wcielić w życie programu wychowania państwowego, nie będą mogły spotkać się z opieką ze strony Ministerstwa, na czelo którego stoją i niech wiedzą, że znajdzie środki, aby tym, co tych rzeczy nie rozumieją, wyjaśnić je należyście, a już tem bardziej żałować wole ukroczyć.

Mogłbym w tem miejscu — mówi minister — poruszyć zagadnienie szkolnictwa mniejszościowego, lecz nie widzę powodu powtarzania stanowiska, jakie zajęł p. minister spraw wewnętrznych w swoim exposé, a które jest oficjalnem stanowiskiem rządu.

W dalszym ciągu przemówienia min. Jędrzejewicz zatrzymał się na ostatnim i najważniejszym punkcie, którym jest podkreślenie, iż kategorięnie się przeciwstawia wszelkim klasnym partykularyzmem i zwalcza

będzie wojujący nacjonalizm, który niekto nie grupowania chęta by nazwać „wychowaniem narodowem”.

Burdy antysemitki — mówi minister — wykazały, że ciała profesorskie w oparciu o ustawę nie potrafiły w zarodku przerwać rozruchów. Zmiana przepisów tej ustawy dojrzała coraz wyraźniej.

Wśród pewnych środowisk akademickich powstały plotki na niczem nie oparte, że rząd zamierza skasować autonomię szkół akademickich. Oto poważni mężowie nauki, ulegając atmosferze plotki, zaczęli rozważać grozę położenia na ponownych konwentykach, a poszczególni profesorowie zaczęli jeździć po poszczególnych szkołach akademickich, wi docnie przygotowując grunt do protestów. Oczywiście sprawa została wyjaśniona. Delegacja rektorów szkół akademickich zgłosiła na moje ręce zaufanie dla rządu i mojej skromnej osoby, stwierdzając konieczność zmiany w tej dziedzinie oraz zgłosiła swój akces w pracy nad nowym ujęciem ustawy o szkołach akademickich. Zdałoby się, że wszystko jest w porządku. Tymczasem dochodzą mnie wieści, że w środowiskach profesorskich interpretuje się tę sprawę tak, że oto rząd został przez profesorów zmuszony i musiał cofnąć się przed zniesieniem autonomii. Takie przedwzięcie oświeleń sprawy znalazło swój wyraz na lamach niektórych organów prasy.

Jeżeli nad tem głupstwem zatrzymałem się dłużej, to jedynie po to, aby wskazać na atmosferę w jakiej żyjemy. Używa się złośliwości, plotek i lgarstwa dla zwalczania rządu i dla budzenia niechęci do władz państwowych. Watpie — mówi minister — czy na tej nęczej w robotcie zyska kultura polska. Watpie, czy przyczyni się do jej wzbogacenia świsł lasok akademickich i jeśli pobli tych. Może posterok dochodzi o znaczenie wody, aby ktoś mniej skrupulatny mógł natomiast trochę ryb dla swego kramku? Może zapewnić Wysoką Komisję, że dołożę wszelkich starań, aby się tak nie stało.

Po przemówieniu ministra zabrał głos referent budżetu pos. Zdzisław Stronkiewicz z BB, który w wywypującym referacie omówił po szczególne działy szkolnictwa i przeprowadzone oszczędności. W dyskusji pos. Kornecki z Klubu Narodowego poddaje krytykę konstrukcji budżetu, zarzuca zwiększenie biurokracji, uważa się na traktowanie nancy cielsstwa, Wreszcie stwierdza, że stronnictwo mówcy nie ma zaufania do polityki Ministerstwa.

Po przemówieniu pos. Korneckiego przedwzięciu zamyka posiedzenie odradzając dalszy ciąg do jutra.

# W WIRZE STOLICY

## PROCES O DRZEWO

Znany wypadek z drzewem tak niebacznie zranbanem nad szosą, iż ocalał nie zabito Ordonówny, znajdzie swój epilog w sądzie. Ordonówna bowiem skarży powiat warszawski i żąda 84,000 zł. odszkodowania.

Nie można jej odmówić słusności. Zebrała trupę, w całej Polsce były zarezerwowane sale, zrobiona reklama — wŁodzi, dokąd miała jechać z Warszawy, już połowa biletów była rozsprzedana i zainteresowanie ogromne. Tournée miało powodzenie zapowijone.

Z powodu niesłychanej lekkomyślności i domowego systemu ścinania drzew — wsty siko wzięto w łeb, szczęście, że artystyka tak lekko została rannona, choć kuracja trwała długo.

Prawnicy powątpiewają, czy sąd przysiężny te 84,000 zł. W Ameryce sprawa pewna, u nas bardzo trudno coś wydebić od rządowej czy samorządowej instytucji, — sądy mają jakąś wyrozumiałość, rzadko przyznają rację prywatnej osobie. A powat znajdzie tysiąc wykrętów: poco Ordonówna wyjechała rano na spacer? Czemu samochód jej nie jest opancerzony? W gazetkach było przed dwoma laty wzmianka, że jest projekt, by drzewa ściąć — należało się tedy wystrzeżać. Czemu szofer nie zwolnił, albo przyspieszył? Wogóle znalezione się na tak długiej szosie akurat w punkcie padania drzewa jest wyraznym dowodem złej woli.

# Voldemaras o swych planach na przyszłość

Jak podaje „Memeler Dampfboot” prof. Voldemaras, któremu zezwolono obecnie na pobyt w Kownie bez zastrzeżeń, udał się na dłuższy pobyt do swego krewnego dyr. oddziału Banku Litewskiego w Jeziorosach. Voldemaras spędził tam przypuszczalnie 3,4 tygodnie. Przed wyjazdem Voldemaras oświadczył, że nie chce się wyrażać o swych przyszłych planach i wogóle o jakichkolwiek kwestjach politycznych. Zajmuje się on wciąż swymi dziełami na temat sprawy wileńskiej i obszaru Kłapedy, które go teraz zupełnie pochłaniają. O książkach tych wyraził się Voldemaras, że zawierają one wnioski w analizę opracowanych tematów, opartą zarówno na podstawie czystonaukowej, jak też czysto politycznej i gospodarczej. Praca ta obejnie 4—6 tomów. Książki pisane są w jęz. francuskim i prawdopodobnie w tym też języku się ukaza, poczem dokonany zostanie przekład litewski i niemiecki. 2 tomy w jęz. francuskim zawierają jakieś 600 stron i będą mogły być oddane do druku już w najbliższej przyszłości. Kilku wydawców zabiega o ich wydanie.

Zapytany o pogłoski co do powołania jego na uniwersytet oświadczył Voldemaras, że nie składał w tej sprawie prośby, ani też nie podejmował układów Voldemaras nie wierzy, żeby w obecnych warunkach jakiekolwiek starania o zajęcie katedry w uniwersytecie mogły mieć skutek. Voldemaras jest gotów pracować w miarę sił dla dobra kulturalnego Litwy. Nie skompromitowałoby go w żadnym wypadku nawet zajęcie nauczyciela szkoły powszechnej na wsi. Zresztą Voldemaras nastroszony jest bardzo optymistycznie. Z mającego się odbyć procesu o korony dunkskie robi sobie Voldemaras równie mało, co z innych wysuniętych przeciwko niemu dochodzeń. Przeciwnie nawet: Voldemaras się spodziewa, że z procesu tego odniesie korzyść i że otrzyma należne mu pieniądze.

# ZAJŚCIA ULICZNE W SZANGHAJU

## Chińczycy pobili mnichów japońskich

SZANGHAJ, (Pat). Wczoraj tłum Chińczyków zaatakował bez żadnego powodu 5 mnichów japońskich w dzielnicy chińskiej. Dwa z pośród zaatakowanych odnieśli ciężkie rany. Grupa młodych Japończyków, chcąc zastosować represje w stosunku do Chińczyków, usiłowała podłożyć dziś ogień w jednym z przedsiębiorstw chińskich, poczem starała się przedostać do międzynarodowej koncesji.

Po drodze doszło do starcia z policją chińską, patrolującą ulice, przyległe do koncesji międzynarodowej.

### PERTRAKTACJE W SPRAWIE KOLEI PEKIN-MUKDEN

MOSKWA, (Pat). Donoszą, iż pomiędzy władzami japońskimi a przedstawicielami finansistów angielskich toczą się obecnie rokowania o uregulowanie sprawy kolei mukdeńsko-pekińskiej w której kapitały angielskie są poważnie zaangażowane. Anglia nie zamierza jakoby bronić chińskich praw suwerennych na kolei mukdeńsko-pekińskiej, lecz pragnie jedynie zapewnić wkłady swych obywateli.

### EMIGRACJA ROSYJSKA UBIEGAJA O OBYWATELSTWO MANDZUŃSKIE

MOSKWA, (Pat). Prasa sowiecka podaje, że przeszło 2 tys. emigrantów rosyjskich, zamieszkałych w Mandzurji, czyni obecnie starania o uzyskanie obywatelstwa nowego państwa mandzurskiego.

### Przezorny kapitalista

rozlokowuje swe oszczędności w kilku Bankach, w tej liczbie i  
**w Chrześcijańskim Banku Spółdzielczym**  
przy ul. Antokolskiej 28 w Wilnie  
Wysokie oprocentowanie.  
Zupełna gwarancja, — dyskretna zapewniona.  
Bank czynny 9 — 12 rano, oraz 5 — 7 wiecz.

# Pod protektorem Prezesa Rady Naczelnej do Spraw Pomocy Młodzieży Akademickiej Pana Marszałka Senatu Wł. Raczkiewicza, oraz J. M. Rektora U. S. B. Prof. Dr. A. Januskiewicza

## w dniu 1 lutego rb. XIII-ty DOROCZNY BAL OGÓLNOAKADEMICKI

### w Salonach Kasyna Oficerskiego. Zaproszenia można otrzymać w lokalu Bratniej Pomocy (ul. Wielka 24) codziennie w godzinach 13—15 i 19—21. Wstęp 8 zł. dla akademików 4 zł.

## Teatr na Pohulance

### FRANCKA „BURZA W SZKLANCE WODY“

Bohaterem sztuki jest pies. Prawdziwy pies z zębami, językiem, tufowiem, ogonem. Kundel, o którym jest mowa, defiluje przed nami, nawet nie szczerka, tak jest łagodny. Magistrat się uwiązał, aby unicestwić czcigodnego żyćiego tego psa. Pan Loeld ma twarde serce i nie chce mieć nic do czynienia z jakąkolwiek ochroną zwierząt. Odwrotnie pani Zielińska tuli psa do łona i szepcze miłosne monologi. Pies ciągnie miętę za sznurek przez panią Zielińską spowodowuje, że kładziemy się na ziemi ze śmiechu. Więc to jest ten kundel, który świat rozdwa, dwa małżeństwa kłóci, dwa nowe urodzi. Mieszanka nie wiem ile psów jest w tym Dudusiu. Z powodu tego psa pociągają będzie Wasilewski przed sąd — Trybunał, jest erygowany, aby go skazać i zamknąć conajmniej w forty. Redaktor pisma Gliński, w którym pracował, dostaje apopleksji na widok Wasilewskiego, podobnie Loeld, który musi się pożegnać z karierą społeczną. Gdzie się pojawi Loeld, tam pojawia się szczerkanie psów, grube szczerkanie i cienkie szczerkanie. Wszelkie piski mo-

W Paryżu są trybunały dla zwierząt. Kodeks rodzi się nowy, który ma być tęczą między zwierzęciem a człowiekiem. Też i w Niemczech ruch olbrzymi ma miejsce, który raz wraz wstrząsa sumieniem społecznem.

Franck w obronie cierpiętnictwa psa, kolorami jaskrawej satyry maluje trybunał sądowy. Aż żeby zgryzający, taka jest pasja tej satyry, w której zdaje się polecać głowy, jak za dyktatury Marata.

„Burza w szklance wody” jest trochę ciężko pisana i trochę pedantycznie. Czyż można z Niemca zrobić ferje balickiej zręczności? Franck mocuje się jak istny Don Kiszot. Jednak trzeba rzecz jasno postawić: Don Kiszot jest szczerze wynagrodzony. Pani Szurszewska dostaje mu się w nagrodę. Kiedy pod koniec sztuki zmyka z nią, bachanckie czyniąć płasy, wtedy podejrzewamy, że ten pies był właściwie pretekstem, haczykiem do łowienia ryb. Złota rybka poszła na całego i ukusiła żarłocznie misternie zarzuconą wędkę.

Może być, że na Pohulance teza czcigodna Francka (każdego Towarzystwa Ochrony Zwierząt) trochę kulęje na skutek gry. Pan Wasilewski robi co może. Ale jakoś nie bardzo, wierzymy, że zależy mu tak bardzo na

ponowany w całość syntetyczną. Pani Zielińska nastawia sztukę Francka i czy nie w niej ewenement społeczny. Jakiesz może być człowiek okrutny dla zwierząt, dobry dla ludzi? Po tysiąc razy ma Franck rację, proklamując tę tezę, istotny aksjomat. Z Loelda nie może być ani ławnik dobry, ani burmistrz, żaden człowiek społeczny. Ludzi kochać, ludzi kochać także zwierzęta. Franck jest nawrócony napewno, jeśli chodzi o świętego Franciszka z Asyżu, który podawał rękę żarłocznemu wilkowi i miał te swoje serafickie kazania do ptaków.

Sztuka Francka na Pohulance, jest natury arcy społecznej. Powinna być owacyjnie oklaskiwana przez wszystkich przyjacjaci człowieka, przez to i przyjaciół zwierząt. Z zezem może się na nią patrzeć tylko człowiek zły. Serce kamienne nie znajduje w niej ani eleksiru, ani balsamu. Serce takie pomylone i krzywe weźmie za złe, że jest ta satyra, która kąsa. Doskonale jest tytuł: burza w szklance wody. Budziński jako prokurator sądu, jest niezapomniany. Głos jego cichy więcej robi, niż tubalna trąba, skoro jest ta dziwna, niezwykła inkwizycja, której przewodniczy Karpiński, a która dokoi psa kręcąc się stawia całą społeczność na ostrzu sztyleta. Dobrze jest, że dyonizyski pias Szurszewskiej i Wa-

# KRONIKA wileńska

CZWARTEK  
Dzień 21  
Agniejski  
jutro  
Wincenciego

Wschód słońca g. 7.59  
Zachód słońca g. 16.24

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U.S.B. w Wilnie.

Z dnia 20 stycznia 1932 roku.  
Ciśnienie średnie 777.  
Temperatura średnia +2.  
Temperatura najwyższa +2.  
Temperatura najniższa +1.  
Opad w mm.: ślad.  
Wiatr: pol.-zachodni.  
Tendencja: słaby spadek.  
Uwagi: mgliście, deszcz.

### URZĘDOWA

Dzień Imienin P. Prezydenta, Pierwszego lutego, jako w dniu Imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, w kościołach wszystkich wyznań odbędą się nabożeństwa.

Oddziały garnizonu wileńskiego i szkoły organizują odpowiednie obchody.

Zjazd starostów. Wczoraj w gmachu urzędu wojewódzkiego odbywały się obrady zjazdu starostów z terenu województwa wileńskiego.

Omawiane są sprawy gospodarstwa. — Nabywanie wyrobów krajowych. — Na skutek zlecenia ministerstwa, województwo przypominało urzędowi o potrzebie jak najszerszego stosowania się do zarządzenia o nabywaniu wyłącznie wyrobów krajowego pochodzenia. Również wszelkie umowy o dostawie, winne przewidywać towary wyrobów krajowych.

### MIEJSKA

Skompresowany budżet miejski. W związku z ukończeniem prac nad preliminarzem budżetowym miasta na rok 32—33, okazuje się, że obecny projekt budżetu w stosunku do roku ubiegłego jest mniejszy o przeszło 20 proc.

Budżet zwyczajny na r. 31—32 zamknął się sumą 10 mil. zł. nadwyżką wynosi zaś — 3 mil. złotych. Dla uniknięcia deficytów, prócz rocznego budżetu układa magistrat miesięczne budżety bieżące.

Nakazy na podatek lokalowy. Wezwania do opłacenia podatku lokalowego na I kwartał będą całkowicie rozesłane przez magistrat w najbliższej przyszłości.

Podatek ten w stosunku do r. ubiegłego,

jak wiadomo jest wyższy o 8 proc. Podwyżka nie dotyczy lokali jedno i dwu-pokojowych.

— Za fałszowanie nabiata. Liczne próby sprzedaży sfałszowanego masła i mleka zano towano w ub. tygodniu na rynkach wileńskich.

W związku z tem, 18 przekupniów pociągnięto do odpowiedzialności.

— Wiosny sezon budowlany. Wobec braku kredytów, roboty budowlane przy napoczętych gmachach miejskich, nie będą mogły być z nastaniem wiosny wznowione.

— Akcja przeciwko firmie „Bata”. — Do akcji przeciwko oddziałowi wileńskiemu f. „Bata” prowadzonej przez zrzeszonych szewców, przylączyli się obecnie przedstawiciele przemysłu skózanego. Starania o odebranie prawa handlu „Bata” mają być przeniesione na teren stolicy za pośrednictwem odnośnych korporacji zawodowych.

— Podniesienie poziomu rzek. Niebawem jak na styczeń roztopy spowodowały znaczne podniesienie poziomu rzek.

— Wija i Wjlenka podniosły się o przeszło półtora metra.

— Nielegalny dowóz mięsa. Policja otrzymała odpowiednie zarządzenie w sprawie zwalczania nielegalnego dowozu mięsa do miasta.

Przy stosowaniu tajnego uboju, mięso nie może być poddane oględzinom lekarskim, a ponadto tracą na tem przedsiębiorcy i robotnicy zatrudnieni w rzeźni.

— Zatarę o płace. W papierni w Kucz kuryszkach, wywiązał zatarę o wysokość plac. Dyrekcja chce zniżyć dotychczasowe zarobki, przeciwko czemu robotnicy protestują. Zachodzi możliwość proklamowania strajku.

### AKADEMICKA

Zarząd Akademickiego Koła Białostoczian w Wilnie podaje do wiadomości swoich członków, że w dniu 24 I br., odbędzie się o godz. 3 pp. w Ognisku Akademickim Walne Zebranie.

Zebranie odbędzie się w drugim terminie o godz. 3 m. 30 pp. bez względu na uiszczenie obecnych członków.

### SZKOLNA

Dyrekcja Główna Polskiego im. kr. Stefana Batorego w Drużi podaje do wiadomości, że są wolne miejsca w kl. kl. III, V, VI, i VII-jej Egzaminia wstępne rozpocznie się dnia 4 lutego 1932 roku. Podają wraz z odnosnymi dokumentami należy przesłać do dnia 1 lutego 1932 r.

### Dyrekcja.

### POCZTOWA

Liczba abonamentów telefonicznych. — Tysiąc osiemset abonamentów. Liczy obecnie miejska stacja telefoniczna, podczas gdy do stosowania jest do obsłużenia trzech tysięcy telefonów.

Kabel telefoniczny. Z wiosną r. władze pocztowe przystąpią do robót kablowych na terenie miasta. Chodzi o zmianę obecnych linii napowietrznych na podziemne.

### KOLEJOWA

O ceny w biletach kolejowych. — W związku z licznymi skargami na zbyt wysokie ceny w biletach kolejowych, spodziewane jest zrewidowanie obowiązującego cennika na artykuły pierwszej potrzeby sprzedawane na dworcach. Odpowiedni wniosek kolejarzy, jako bezpośrednio w tem zainteresowanych ma wpłynąć do dyrekcji kol. i władz starościskich.

### ZEBRANIA I ODCZYTY

Klub Włóczęgów. — W piątek dnia 22 br., w lokalu przy ul. Przejazd 12, odbędzie się 60 zebrań Klubu Włóczęgów. Senjorów. Początek o godz. 19 dla członków, a o godz. 20 dla stałych i zaproszonych gości. Na porządku dziennym ref. p. Redaktora K. Okulicza pt. „Moje wrażenia z Litwy”. Prócz tego odbędzie się w godzinach między 19 a 20 zakończenie rozpoczętej dyskusji na poprzednim zebraniu.

— Zebrań dyskusyjny Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, na którym p. Stabile do — współpracownik W.Ł. Osiatywa Poza szkolnej przy Kuratorjum Szkolnym wygłosi referat p. t. „Organizacja prac bibliotekarskich na terenie Wileńszczyzny” odbędzie się we czwartek dnia 21 stycznia r. o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku przy ul. Jagiellońskiej nr. 3/5 m. 5

Wstęp dla członków bezpłatny — dla gości 30 gr.

Imienne zaproszenia nie będą rozsyłane. — Wileńskie Towarzystwo Ginekologiczne. Zarząd Wileńskiego Towarzystwa Ginekologicznego podaje do wiadomości, że w dniu 21 br., o godzinie 20 w lokalu Kliniki Położniczo-Ginekologicznej USB (ul. Bogusławska Nr 3) odbędzie się Walne i Naukowe Posiedzenie Towarzystwa Ginekologicznego, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Doroczne i Walne Zebranie Wł. Tow.

## DLA REUMATYKÓW I CIERPIĄCYCH NA BÓLE NERWOWE

Reumatyzm, podagrę i podobne cierpienia, wywołują jak wiadomo zaburzenia w przemianach materii. Chory organizm wytwarza w zbyt wielkich ilościach kwas moczowy, w krew zaś w nieostatecznym stopniu wydalca ten straszliwy jad. Dostosowanie środków usmierzających przynosi choremu poprawę chwilową ulgę, lecz nie uwalnia go z zupełności od tych okropnych cierpień. Radykalne uzdrowienie z reumatyzmu i często powtarzanej z nim bólów nerwowych, nastąpić tylko wtedy może, gdy leczenie stawia sobie za zanieżnię pełne usunięcie, a co najłatwiej zapobieganie nagromadzeniu się kwasu moczowego. Ten straszliwy jad bowiem, sadowując się w postaci ostrych, jak igiełki, drobnych kryształków w mięśniach, stawach i innych częściach ciała, wywołuje te dokuczliwe i męczące bóle. To zadanie spełniają tabletki Togał, które właśnie zawierają tę niedomawianą. Lek ten w naturalny sposób usuwa pierwiastki chorobotwórcze. Dlatego też nawet w chronicznych wypadkach, gdy inne środki zawiody, osiągnięto

## STRACENIE SZPIEGA W BARANOWICZACH

Wczoraj w południe na podwórku więziennym w Baranowiczach wykonano wyrok śmierci na mieszkańcu Stołpców Aleksandra Mordzie, winnym spiegostwa na rzecz Sowietów. Egzekucji dokonał kat Maciej

## PO CHLEB DO POLSKI

WILNO. — Posterunki KOP. zatrzymały w ub. tygodniu na odcinkach granicznych Dzisna, Wilejka, Iwieniec 86 chłopów sowieckich, którzy przeszli nielegalnie granicę w poszukiwaniu chleba.

Są to przeważnie bli właściciele gospodarstw, obecnie skolektywizowanych.

## Na tropie fałszywych pieniędzy

WILNO. — W Piłsse aresztowano niejakiego Jochela Giercewicza, który usiłował zmienić na pocztce sfałszowany banknot 100 złotych.

## Rewizje w Gierwiatach

WILNO. — Organa bezpieczeństwa przeprowadziły wczoraj w nocy, rewizje w członków tamt. towarzystwa „Rytas” i św. Kazi miera. Podczas tych rewizji zdołano ujawnić obciążające dowody. Oddziały towarzystw zostały zamknięte.

## Zabity na granicy

WILNO. — Trzech osobników przedostawiało się ubiegłej nocy na terytorjum naszym koło Iwienca.

W posęgu podczas wymiany strzałów, niekij J. Dowgielew z Mjńska, został zabity, drugi zaś ranny.

W jakich celach przedostawali się przez granicę, ustala śledztwo.

jęwski w obecności władz sądowych i policyjnych. Przed śmiercią Morda pojedynał się z Bogiem i drogę z celi na miejsce stracenia odbył spokojnie i bez pomocy straży więziennej.

W związku z tem nastąpiły areszty wśród miejscowych działaczy.

Akcja władz idzie w kierunku wyeliminowania z tego rodzaju organizacji jak „Rytas” jednostek występnych, działających na szkodę Państwa.

Badany Giercewicz płacze się w zeznaniach i nie chce wskazać od kogo fałszykiat otrzymał. Śledztwo zdąży w kierunku ujawnienia winnych fałszerstwa.

## ZEMSTA PORZUCZONEGO MĘŻA

Dzień 10 maja ub. r. przyniósł mieszkańcom os. Zardle wiele sensacji.

Powszechnie znanem było, że pożyczki małżonków Buraczewskich nie było zgodne. Miło wielokrotnych peszawiz ze strony męża Weronika Buraczewska, prowadziła bardzo lekkomyślny tryb życia.

Zdenerwowany takim postępowaniem Buraczewski udał się do kochanka swej żony i zażądał, ażeby nie burzył mu szczęścia rodzinnego. Narazie Wójcik obiecał.

Przeszło jednakże sporo czasu a Wójcik nie myślał nawet o wyjeździe. Stosunki pomiędzy nim a Buraczewską także nie uległy żadnej zmianie.

Doprowadzony tem do ostateczności Buraczewski postanowił się zemścić. W tym celu uzbój się w łopatę i udał do Wójcika. Między dwoma rywalami doszło do ostrej wymiany słów. Buraczewski w pewnej chwili uderzył Wójcika łopatą po głowie, zadając mu ranę śmiertelną. Po dokonaniu zbrodni udał się do posterunkowego PP, gdzie zameldował, że został napadnięty. Dochodzenie wstępne wykazywało jednakże winę Buraczewskiego wskutek czego ostatni stanął przed sądem.

Na rozprawie, która miała miejsce w polowie września ub. r. Buraczewski został skazany wyrokiem Sądu Okręgowego na osadzenie w ciężkim więzieniu na przeciąg lat 6.

Obrońca skazanego adw. P. Andrejew za skarżył ten wyrok do Sądu Apelacyjnego wskutek czego sprawa ta została rozpoznana w dniu wczorajszym.

Sąd po zapoznaniu się z całokształtem sprawy i wysłuchaniu wniosków stron uchylił wyrok pierwszej instancji i skazał Buraczewskiego na zamknięcie w ciężkim więzieniu na przeciąg 4 lat.

Obrońca skazanego adw. P. Andrejew za skarżył ten wyrok do Sądu Apelacyjnego wskutek czego sprawa ta została rozpoznana w dniu wczorajszym.

Sąd po zapoznaniu się z całokształtem sprawy i wysłuchaniu wniosków stron uchylił wyrok pierwszej instancji i skazał Buraczewskiego na zamknięcie w ciężkim więzieniu na przeciąg 4 lat.

Obrońca skazanego adw. P. Andrejew za skarżył ten wyrok do Sądu Apelacyjnego wskutek czego sprawa ta została rozpoznana w dniu wczorajszym.

Sąd po zapoznaniu się z całokształtem sprawy i wysłuchaniu wniosków stron uchylił wyrok pierwszej instancji i skazał Buraczewskiego na zamknięcie w ciężkim więzieniu na przeciąg 4 lat.

Obrońca skazanego adw. P. Andrejew za skarżył ten wyrok do Sądu Apelacyjnego wskutek czego sprawa ta została rozpoznana w dniu wczorajszym.

Sąd po zapoznaniu się z całokształtem sprawy i wysłuchaniu wniosków stron uchylił wyrok pierwszej instancji i skazał Buraczewskiego na zamknięcie w ciężkim więzieniu na przeciąg 4 lat.

Obrońca skazanego adw. P. Andrejew za skarżył ten wyrok do Sądu Apelacyjnego wskutek czego sprawa ta została rozpoznana w dniu wczorajszym.

Sąd po zapoznaniu się z całokształtem sprawy i wysłuchaniu wniosków stron uchylił wyrok pierwszej instancji i skazał Buraczewskiego na zamknięcie w ciężkim więzieniu na przeciąg 4 lat.

Obrońca skazanego adw. P. Andrejew za skarżył ten wyrok do Sądu Apelacyjnego wskutek czego sprawa ta została rozpoznana w dniu wczorajszym.

Sąd po zapoznaniu się z całokształtem sprawy i wysłuchaniu wniosków stron uchylił wyrok pierwszej instancji i skazał Buraczewskiego na zamknięcie w ciężkim więzieniu na przeciąg 4 lat.

Obrońca skazanego adw. P. Andrejew za skarżył ten wyrok do Sądu Apelacyjnego wskutek czego sprawa ta została rozpoznana w dniu wczorajszym.

Sąd po zapoznaniu się z całokształtem sprawy i wysłuchaniu wniosków stron uchylił wyrok pierwszej instancji i skazał Buraczewskiego na zamknięcie w ciężkim więzieniu na przeciąg 4 lat.

Obrońca skazanego adw. P. Andrejew za skarżył ten wyrok do Sądu Apelacyjnego wskutek czego sprawa ta została rozpoznana w dniu wczorajszym.

Sąd po zapoznaniu się z całokształtem sprawy i wysłuchaniu wniosków stron uchylił wyrok pierwszej instancji i skazał Buraczewskiego na zamknięcie w ciężkim więzieniu na przeciąg 4 lat.

Obrońca skazanego adw. P. Andrejew za skarżył ten wyrok do Sądu Apelacyjnego wskutek czego sprawa ta została rozpoznana w dniu wczorajszym.

Sąd po zapoznaniu się z całokształtem sprawy i wysłuchaniu wniosków stron uchylił wyrok pierwszej instancji i skazał Buraczewskiego na zamknięcie w ciężkim więzieniu na przeciąg 4 lat.

Obrońca skazanego adw. P. Andrejew za skarżył ten wyrok do Sądu Apelacyjnego wskutek czego sprawa ta została rozpoznana w dniu wczorajszym.

Sąd po zapoznaniu się z całokształtem sprawy i wysłuchaniu wniosków stron uchylił wyrok pierwszej instancji i skazał Buraczewskiego na zamknięcie w ciężkim więzieniu na przeciąg 4 lat.

Obrońca skazanego adw. P. Andrejew za skarżył ten wyrok do Sądu Apelacyjnego wskutek czego sprawa ta została rozpoznana w dniu wczorajszym.

Sąd po zapoznaniu się z całokształtem sprawy i wysłuchaniu wniosków stron uchylił wyrok pierwszej instancji i skazał Buraczewskiego na zamknięcie w ciężkim więzieniu na przeciąg 4 lat.

**B. P.**  
**SAUL ROZENTAL**  
Wielce zasłużony założyciel i długoletni Prezes Wileńskiego Związku Przemysłowców i Kupców Drzewnych. Radca Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, oraz Wiceprezes Związków drzewnych w Polsce zmarł w Łodzi w dniu 18 stycznia b. r. przeżywszy lat 71.  
W zmartym tracimy drogiego towarzysza pracy i nieodżałowanego działacza społecznego.  
Cześć Jego pamięci.  
Zarząd Wileńskiego Związku Przemysłowców i Kupców Drzewnych  
O dniu ekspozycji zwłok nastąpi ogłoszenie.

Pro krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł w Łodzi, w wieku lat 71, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek  
**B. P.**  
**SAUL ROZENTAL**  
O czem zawiadamia stroskana RODZINA  
O dniu pogrzebu nastąpi oddzielne zawiadomienie.

## Z SĄDÓW Wiosna w styczniu

W drugiej połowie stycznia w Wilnie, a więc na północno-wschodzie Polski, bzy puściły się paczki, a o śniegu — ani mowy.

Jakas zabłąkana fala ciepłego powietrza zrobiła przewrót w naszym klimacie. Drożki karze konny pochowały sanie, dozoryci zaczęli ręce z zadowolenia, że omijają ich ciężki trud ustawicznego zeskrobywania śniegu z chodników, a onegdaj prawosławny wybierając się na doroczną uroczystość poświęcenia wody (Jordan) ubrali się w letnie palta. Zupelnie jak w maju; może trochę więcej ciepła, ale nie mniej ciepła.

Wszyscy o tem mówią, (najwięcej liżwiar, re, którzy w tą godzinę przystąpili do budowy własnej ślizgawki — przy ul. Mickiewicza), przypominają, kiedy ostatnio notowane było podobne zjawisko i nikt sobie tego przypominieć nie może. Takie coś, Dawnego nie było. Dawniej o tej porze rozlegały się dźwięki janczarów, skrzypiał śnieg, rano parskali dobrze odkarmione konie do rozkarskie, słowem wiedział człowiek, że jest zima.

W styczniu można było zobaczyć rozestłaną, opaloną paczkę niefrazjy wążkami sznurowadłem ciągnących ku wzgórzom antokolskim lub rumiane pensjonarzy spieszące na ślizgawkę.

Cieszyli się z zimy i włościaciami zamieszkujących pobliskie wsie i przedmieścia. Mie li zarobek niezły. Wywoził śnieg zgarnięty z chodników. Dziś klina, na czem śwata stoi, przedczesną wiosną i w braku zarobku rządzają w sposób wypróbowany i przez tysiące stosowany — zapisują się do PUPP.

Narciarze i liżwiarze są bezradni i że złością grają w ping-pong lub tańczą na dobrocznych dancingach.

Alle żart na stronę.

Obecna temperatura nasuwa poważnie obawy rolników, zdaniem których styczniowa wiosna może się odbić fatalnie na zasiewach, zwłaszcza, że każdego dnia można się spodziewać raptownej zmiany i silnego mrozu.

Ogrodnicy też bez radości spoglądają na paczkujące bzy. „Wsiakomuo owoczu swojio wremia”, mówi stare rosyjskie przysłowie — i ma rację.

Meteorolodzy, jak wynika z ich wyjaśnień, niebardzo orientują się w przyczynach tego „nieporozumienia”.

Ogama Polskie fala ciepła idącego z zachodu mija, ale dlatego, tego nie mówią. Bodaj najbliższą prawdę są kupcy handlujący węglem. Oni twierdzą w myśl znanego powiedzenia: gdzie jest ciepło, tam słońce, że kryzys jako niebezpieczeństwo musi cho-dzić w parze, więc dobrał sobie do kompletu, wiosnę w styczniu i gnębi biednych kupców. (1)

konała kilka podobnych kradzieży w różnych fabrykach.

— Okradzenie mieszkania. — Maszewo wej Ewie (Szkaplerza Nr 101) skradziono z mieszkania 5 metrów materiału na ubranie oraz serwetę.

— Z mieszkania domu N 16 przy ulicy Wilkomierskiej na szkole Wjercyńskiej Anny skradziono portmonetkę skórzaną z zawartością 15 zł.

— Na gorącym uczynku usiłowania kradzieży rower przy ul. Ostrobramskiej Nr 9 na skodę Wjłczewskiego Janusza został zatrzymany Adamowicz Julian (Wileńska 45)

— Podrutek. W korytarzu domu Nr 14 przy ulicy Artyleryjskiej znaleziono podrutek kawa barta z napisem: „Ochrzczone — na imię Wanda”. Podrutek umieszczono w przytulku Dzieciątka Jezus.

— Koncert p. Zygmunta Protasewicza. Staraniem postawskiego T-wa Dobroczynności w dniu 5 grudnia w domu Macierzy Szkolnej odbył się koncert śpiewaka p. Zygmunta Protasewicza, Słyszeliśmy już p. Protasewicza przed dwoma laty, gdy bawił u brata swego, tutejszego zastępcy starosty i już wtedy podziwialiśmy jego piękną baryston. Dziś, po długich studiach koncertanta w Mediolanie, słuchaliśmy śpiewaka o do skonaliej szkole i porównajmy glosie.

— Lanady glos, ujmująca powierzchowność młodego śpiewaka brak zmanierowania, tak charakterystycznego dla śpiewaków zawodowych, sprawiło na licznie zebranych słuchaczy tak mile wrażenie, że zasłużonym oklaskom, przechodzącym w owację nie było końca.

Słyszeliśmy, że p. P., przyjeżdżając do Postaw z Kryniccy na próbę przeszedł T-wa Dobroczynności p. Kestowiczowej, nie tylko bezinteresownie wystąpił w koncercie, ale nawet nie chciał się zgodzić na pokrycie przez zarząd T-wa znacznych kosztów, związanych z jego podróżą z Kryniccy do Postaw. Tę tak hojną ofiarę p. P. dla naszych biedaków, szczególnie cenimy. Za kilka go-dzin prądziwej uczy duchowej, jaką mieliśmy słuchając koncertu p. P., jesteśmy wdzięczni zarządowi T-wa Dobroczynności Postawianin.

— Wypadki i kradzieże — Monter spadł z dachu. Podczas pracy instalacyjnej z dachu drugiego piętra domu przy ul. Końskiej 1, spadł na bruk monter Feliks Makowski.

Doznał on b. ciężkich obrażeń całego ciała i został ułożony w szpitalu Zydowskim.

— Młodziejem złodzieje. — Policja zatrzymała hjeletnich: Pawlukiewicza Stanisła wa (Nadleśna 69), Jurjewicza Władysława (Trębicka 46), Jankowskiego Bolesława (Kalwaryjska 65), Wojtowa Wiktora (Nadleśna 13) i Masina Franciszka (Kalwaryjska 37), którzy w dniu 14 grudnia ub. r. skradli naszkodo Szapiro Izaaka przy ul. Kalwaryjskiej 1 butelki od piwa i wódki wart. 200 zł. Skradzione butelki zostały sprzedane handlarzom starzyńcy, nazwisk i miejsca zamieszkania których zatrzymaniu nie mogą wskazać.

Wymienieni chiopyi przyrzekli zorganizowania na bandę, która jak przysusza policja, do

— Występy Warszawskiej Operetki „Nowości” w Wilnie. — Operetka „Czar walca” — w Teatrze na Pohulance. — Całkowity zespół Warszawskiego Teatru „Nowości” wystąpi w Teatrze na Pohulance w piątek 22-go w sobotę 23 i niedzielę 24 stycznia br. — w efektownej i nadzwyczaj melodyjnej operetce Oskara Straussa „Czar walca”, która cieszyła się w Warszawie olbrzymim powodzeniem. Obsadę rolę głównych się stanowią: pełna wdzięku artystka opery warszawskiej Tola Mankewiczówna, Rawicz-So-wilska, Radwanówna, Tamszczykówna, Dem-bowska, Horski, Redo, Szczawiński, Miller, Ostrowski i inni. Przy pulpicie dyr. Mieczysław Kochanowski.

Bilety na wszystkie występy operetki warszawskiej są do nabycia w kasie Teatru Lutnia od 11—9 w. Zapowiedź występów najspieszego w Polsce zespołu operetkowego wywołała w Wilnie wielkie zainteresowanie wśród publiczności.

— Sobotnia popołudniówka na Pohulance. — „Burza w szklance wody” — dla szkół. — W sobotę, dnia 23 stycznia o godz. 4 popoł. odbędzie się przedstawienie popołudniowe dla młodzieży — wesolej komedii „Burza w szklance wody”, która to sztuka ze względu na treść wesołą ciekawą, satyryczną i pouczającą — Kuratorjum Okręgu Szkolnego poleciło młodzieży. Ceny miejsc b. niższe. Bilety nabywać można bezpośrednio w kasie Teatru Lutnia.

NIEDZIELNE POPOŁUDNIOWKI: Rewja Sylwestrowa — na Pohulance, W

RESTAURACJA „POLONJA” o 6-ej  
Mickiewicza 11, tel. 5-93. **Dzisiaj popołudniowo, „Dancing-czarna kawa”** Występy artystyczne. Upominki dla Pań. **Anons! BAL MASKOWY** dn. 1 lutego r. „Polonia” zarządza. Za zaproszeniami. Szczegóły nastąpią.



Przegląd Pedagogiczny — nr. 1. Pięćdziesiąt lat temu, w roku 1882, gdy satrapa warszawskim był Hurko, a kuratorem okręgu naukowego warszawskiego Apuchtin, słowem w dobie najcięższego ucisku rozpoczyna wychodzić „Przegląd Pedagogiczny”.

Już obelżeni temu obecna Redakcja poświęca swój pierwszy tegoroczny numer. Założony przez Eugenjusza Babińskiego, kierowany kolejno przez Adolfa Dygasińskiego, Flarjana Łagowskiego, Jana Władysława Dawida, Kazimierza Króla, Miecz. Brzezińskiego, Lucjana Zarzeckiego, Kazimierza Kujawskiego, Bogdana Nawroczyńskiego, Tadeusza Łazowskiego, Władysława Kopczewskiego i obecnego redaktora Henryka Gallego, zespolił około siebie cały szereg współpracowników z pośród najcięższych pisarzy i pedagogów polskich.

Obok galicyjskiej „Szkoły”, „Rocznika Pedagogicznego”, później powstałego „Muzeum pedagogiczne” przez te lat 50 kuznacki myśli pedagogicznej polskiej. W roku 1905 po założeniu Stowarzyszenia z galicyjskim Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych został głównym organem Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych.

W dniu jubileuszu obecna Redakcja pisma oddaje część zmarłym redaktorom i na łamach numeru pierwszego 51 rocznika pomieszcza wspomnienia redaktorów, członków komitetów redakcyjnych, przyjaciół i współpracowników „Przeglądu”.

Numer ten wkracza więc te już bardziej i mniej odległe czasy walki narodu polskiego o niepodległość ducha, walki o przyszłe pokolenie, któremu danym było o-różnie odzyskać niepodległość. Państwa o-róż czasu zakładania zrębów pod budowę szkolnictwa narodowego już w pierwszym okresie wojny i potem w dobie odradzającej się ojczyzny. W dziale tym znajdujemy wspomnienia redaktorów pisma: dawnych — prof. K. Króla, członka honorowego TNSW; dyrektora K. Kujawskiego; profesora uniwersytetu warszawskiego dr. B. Nawroczyńskiego i obecnego — H. Gallego, a także przyjaciół i współpracowników pisma — ho-norowego profesora uniwersytetu warszawskiego A. A. Kryńskiego, dyrektora W. Górskiego, członka honorowego TNSW; profesora uniwersytetu warszawskiego S. Dicksteina; p. Izę Rzepeckiej — Moszczeńskiej i profesora uniwersytetu warszawskiego dr. St. Szobera.

Radjo wileńskie CZWARTEK, DNIA 21 STYCZNIA

- 11,58 Sygnal czasu, 12,00 Kom. meteor., 12,15 Odczyt z Warsz., 12,35 Poranek szkolny z Warsz., 15,00 Program dzienny, 15,05 Kom. z Warsz., 15,25 „Wśród książek” — pogadanka z Warsz., 15,50 Audycja dla dzieci z Warsz., 16,20 Lekcja francuskiego z Warsz., 16,40 Codzienny odcinek powieściowy, 16,50 Dawna muzyka z płyt, 17,10 „Dialog o strusich piórach” — z Warsz., 17,35 Koncert z Katowic.

ZARZĄD Wileńskiego Banku Ziemskiego

podaje do wiadomości, że w dniu 17-go lutego r. b. o godzinie 6-ej po południu odbędzie się w Wilnie, w lokalu Banku (Mickiewicza 8)

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Akcjonariuszów Wileńskiego Banku Ziemskiego. Akcje, albo zaświadczenia instytucji Kredytowych o zdeponowaniu akcyj z numeracją takowych, powinny być złożone w Banku przed dniem 10 lutego r. b.

Depozytarjusze Wileńskiego Banku Ziemskiego powinni przed dniem 10 lutego r. b. powiadomić Bank o zamierzonym uczestniczeniu w Zgromadzeniu.

Akcjonariusze, reprezentujący przynajmniej 1/10 część kapitału zakładowego, mogą zgłosić na porządek dzienny dodatkowe sprawy (§ 102 statutu). Żądanie pomieszczenia poszczególnych spraw na porządku dziennym powinno być zgłoszone nie później, jak na czternaście dni przed terminem Walnego Zgromadzenia (§ 101 statutu).

O ile powyższe Zgromadzenie nie dojdzie do skutku, to następne Walne Zgromadzenie, prawomocne bez względu na ilość przedstawionych na niem akcyj, stosownie do Statutu Banku (§ 106), zwołaniem zostanie na dzień 14 marca r. b. o godzinie 6-ej po południu.

PORZĄDEK DZIENNY.

- 1) Odczytanie sprawozdania za r. 1931 2) Referaty Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 3) Zatwierdzenie rachunku strat i zysków oraz podział zysków za 1931 r. 4) Emisja obligacji W. B. Z. (§ 56 statutu). 5) Nabycie placu przy ul. Makowej. 6) Propozycja Ministerstwa Skarbu o udzielenie przez Wileński Bank Ziemi pomocy techniczno-bankowej Zarządowi Państwowemu z rad mieniem Towarzystwa Kredytowego m. Suwałk i o przejęciu aktywów i pasywów tegoż Towarzystwa. 7) Wybór pisma dla zamieszczania ob-wiązujących ogłoszeń. 8) Zatwierdzenie wzoru pieczęci W.B.Z. 9) Zatwierdzenie sprawozdania za rok 1931 z bilansem i z prowizorycznym zestawieniem przypuszczalnej wartości aktywów i pasywów z terenu poza granicami Polski. 10) Preliminarz wydatków na rok 1932. 11) Referat Szacunkowej Komisji. 12) Wolne wnioski. 13) Wybory.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie re-wiru IV-go zamieszkały w Wilnie, przy ul. Piłsudskiego 6, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 21 stycznia 1932 r. od godziny 10 rano w Wilnie przy ul. Rudnickiej Nr 27 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Urzędu Ślucznego, składających się z 16 kawałków manufaktury, oszacowanej na sumę zł. 1000. Komornik (—) A. Maciejowski.

ŻĄDĄJCIE

we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków Prow. A. PAKA.

Nowości Radjo Nowości!

Dość siedzieć ze słuchawkami na głowie! Każdy może słuchać radjo na głosnik. Polecamy aparaty kryształkowe wraz ze wzmacniaczem, zasilonym z sieci oświetleniowej. Czysty i silny odbiór. Łatwa obsługa. Aparaty te nadają się do szkół, kasy, świetlic, szpitali, restauracji, kawiarni i do domu. Ceny niskie. Wileńska Pomoc Szkolna Wilno, Wileńska 38 Tel. 941.

Skład Forteplianów, Pianin, Fisharmonji K. Dąbrowska (F-ma istnieje od r. 1874) Wilno, Niemlecka 3, m. 11

OGŁOSZENIE KURSY RADJOTECHNICZNE

5 miesięczne dla amatorów i pracowników przemysłu radjotechnicznego otwiera z dniem 1 lutego b. r. Towarzystwo Kursów Technicznych w Wilnie. Zajęcia teoretyczne będą połączone z zajęciami warsztatowymi (budowa aparatów) oraz w doświadczeniach. Podania przyjmijcie i informacja udzielita kancelaria Kursów (Wilno, Holendernia 12, gmach Państwowej Szkoły Technicznej) w godzinach 17—19.

HERALD

ORGAN KOLEGIUM HERALDYCZNEGO MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY HERALDYCE I GENEALOGII Każdy zeszyt zawiera oprócz artykułów, spisów nazwisk, rysunków herbów i t. p., bogatą kronikę, informującą m. in. o życiu współczesnych Zakonów Rycerskich. Zbiera materiały i drukuje „Przyczynki do historii współczesnej Armii Polskiej”. PRZEPŁATA: kwartalnie zł. 7,50 (a z przysługą — zł. 9). Redakcja i Administracja: Warszawa, Dąbrowiecka 24.

JOHN LAWRENS Promień Miłosierdzia

— Śmierć nastąpiła momentalnie — mruknął, — dlatego niema krwi. — Niech pan nie rusza, — powiedział Lanner. — Dziwny sztylet, niech pan zwróci uwagę na rękę. Ciekawa sztuczka. — Inspektor skinął potakująco. — Sztyletem zajmijmy się później. A teraz poszukamy śladów daktyloskopicznych. — O której, według pana, dokonano zabicia? — Pięć, czy sześć godzin temu. Inspektor spojrział na zegarek. — Teraz mamy dziewiątą. A więc morderstwo nastąpiło pomiędzy trzecią a czwartą rano. — Wolabym określić: pomiędzy drugą a czwartą, w takich wypadkach trudno jest być ścisłym. Niektórzy doktorzy chwają się, że mogą określić chwilę zejścia ze ścisłością ledwie że nie co do minuty. Ja zaś i dwugodzinne przybliżenie uważam za dostateczne. Inspektor uśmiechnął się. Było mu przyjemnie współpracować z człowiekiem niezbyt pewnym siebie, gdyż on sam nie lubił zbyt pośpiesznie wyciągać wnioski. Schyłony nad trupem inspektor, powiedział doktorowi: — Czy widzi pan to wglębenie na brzegu łóżka? Zdawałoby się, że zamordowany nie leżał, ale siedział na brzegu łóżka, kiedy nadpadnięto go. Naturalnie! Na prawej nodze ma jeszcze pantofel nocny, a drugi upadł na podłogę... oto leży. — Doktor uważnie słuchał detektywa. Ni-

nie pierwszy to raz pracował z Lannerem i znał jego szybką orientację i spostrzegawczość. Inspektor nadal oglądał łóżko i cały pokój. — Tak, tak... napadnięty został w chwili, gdy siedział na brzegu łóżka. Na nogach miał pantofle. Upadł na poduszki pchnięty sztyletem. — W takim razie obie nogi zwiślałyby nad podłogą, a ciało leżałoby w poprzek łóżka, — zauważył, doktor. — Słusznie. Ale to zależy od tego, jak siedział. Możliwe, że siedział z jedną nogą wyciągniętą na łóżku, oparty o poduszkę. Tak zwykle siedzą ludzie na łóżku, przed położeniem się. Widzi pan, to jest zupełnie prawdopodobne! Można by przypuszczać, że przed nadpadem Bilsaiter rozmawiał spokojnie. W takim razie morderca jest jakiś bliiski znajomy Bilsaitera. — Obawiam się, że fantazja unosi pana zbytnio! — Być może! W każdym razie sprawdzimy te domysły. Jeśli przypuszczenie moje jest słuszne, to znaczy, iż morderca mieszka tutaj i bankier nie przypuszczał, że należałoby się jego strzec. — Ale może Bilsaiter posyłał, jak złodziej otwierał drzwi i usiadł na łóżku. — W ciemności. — No, tak. — W takim razie morderca musiał być niezwykły silny i zręczny. Nie, to jest niemożliwe. Morderca nie mógł tak ryzykować. — Widzę, że pan jeszcze nie wpadł na motywy zbrodni, a już pan usiłuje stworzyć hipotezę, — uśmiechnął się Kristi. — To nie zawadzi. Motywy zbrodni mogą przekreślić wszelkie moje hi-

potęzy, ale nie będę tego żałował. A teraz, niech mi pan pomoże położyć trupa i trzeba go czemś przykryć. — Porządkując pościel, Lanner wydał nagle okrzyk: — A to co? — Z pod prześcieradła wysuwał się rózek kartki. Inspektor wyciągnął ją przeczytał i podał doktorowi. — To komplikuje sprawę. — Doktor przeczytał: „Kwituję z odbioru „Wdzięczny Promień Miłosierdzia” — Po raz pierwszy „Promień Miłosierdzia” popelniał morderstwo, — rzekł zdziwiony inspektor. — Do licha! No, ale tym razem on nam nie ucieskiem! — W każdym razie to się zgadza świetnie z pana hipotezą, że morderca mieszkał tu i znał doskonale zamordowanego! — żartował doktor. — Lanner nie odpowiedział, podejrzewał on już od dawna, że „Promień Miłosierdzia” mógł być dzentelmenem i obracać się w wyższych sferach towarzyskich. Ale nie chciał dzielić się przypuszczeniami z doktorem. Ograniczył się do uwagi: — Może się pan myli, jednakże. To nie zmienia narazie moich podejrzeń. — RODZIAŁ V7 Inspektor Lanner Doktor Kristi skończył oględziny lekarskie i wyjechał. Ale Lanner z godzinę jeszcze pozostał w pokoju zabitego, szczegółowo przeglądając wszystkie drobiazgi. Nie zrobił żadnych ważnych spostrzeżeń, jednak był zadowolony ze swej pracy. Przegląd ubrań i rzeczy zmarłego dał mu duży materiał, z którego mógł wyciągnąć wnioski o charakterze zabi-

KINO MIEJSKIE SALA MIEJSKA Dzierżawca 5. „Cienie Więzienia” Od poniedziałku 18 b. m. godz. 4, 6, 8 i 10 w rolach głównych: JANE NOVAK i słynny młodec WILLI! Koncertowa orkiestra pod kierownictwem M. Salnickiego. — Ceny miejsc: balkon 30 gr. parter 60 gr. Kasa czynna od 3.30 do 10 wiecz.

Dźwiękowy KINO-TEATR „HELIOS” Dziś! Największa sensacja Ameryki i Europy. Miłość amerykańska: miłość europejska. Najnowsze arcydzieło twórcy „X-27” i „Marocco” TRAGEDJA AMERYKAŃSKA na tle słynnej powieści T. Dreizera. W rol. główn. bohaterka obrazu „Ullice Wielkie” Silvia Sidney i wielki akto Philips Holmes. Nad program; Dodatki dźwiękowe. Na 1-szy seans ceny niższe. Seansy od g. 4, 6, 8 i 10.15, w niedz. od g. 2-ej.

Dźwiękowy Kino-teatr HOLLYWOOD Dziś premiera! Uinbieńcy publiczności EMIL JANNINGS I OLGA CZECHOWA w arcydziele dźwiękowym ULUBIENIEC BOGÓW reż. E. Pommera. Nad progr. Dodatki dźwiękowe. Na 1-szy seans ceny niższe. Seansy o 4, 6, 8 i 10.15, w niedziele od g. 2-ej. Dziś! Słynny 100 proc. film śpiewno-dźwiękowy p. t. Bomby nad Monte Carlo Wspaniała operetka o przepięknej muzyce. W rol. gł. Sari Maritza i Hans Aibers. Przepych wystawy! Tańcel Muzyka! Śpiew! Nad program: Dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15, w dnie świąt. o godz. 2-ej. Na 1-szy seans ceny niższe.

Dźwiękowe Kino „PAN” Dziś 100 proc. dźwiękowe, cały mówi no po polsku — Polska wersja dźwiękowa. Przepiękne arcydzieło które, przewyższa wszelkie oczekiwania byłych kinowych Rzec dzieje się na obszarach „Czarnego lądu” od Atlantyku do indyjskiego oceanu. Fauna i flora dżungli Afryki ożyły i przemówiły w tym filmie. Cudo-technika! Zadziwiająco momenty! Napiecie! Dla młodzieży dozwolone. Nad program: Najnowsze atrakcje dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.30. Zawiadamiamy, że najsłynniejszy i uszkiekawy film sezonu już wyświetla się w naszym kino-teatrze. Celem umożliwienia młodzieży szkolnej obejrzenia tego nieb, ciekawego filmu, urządzac będziemy PORANKI po cenach niższych. Uprasza się o wcześniejsze zgłoszenia. Dyrekcja Kino Teatru „PAN”.

Dźwiękowy Kino-Teatr „STYLOWY” Wielka 36 Dziś! Największe i najpiękniejsze 100 proc. dźwiękowe bezkonkurencyjne arcydzieło poraz pierwszy w Wilnie MARADU Potężny dramat wschodu w 14 akt. Prawdziwy wybuch walki, konflikt uczuć żywców, zwierząt i ludzi. Przepych, erotyka i sensacja. W rolach głównych najpiękniejsza nowa gwiazda ROSE HOBART i CHARLES BICKFORD. WILNA realizacja kosztowała 12 mil. dol. i 6-ty miesiąc rekord powodzenia i wyświetlania w Warszawie. Następny program: Nowe 100 proc. dźwiękowe arcydzieło Kult ciała.

Lekarze DOKTOR MED. A. Cymbler Choroby weneryczne, skórne i narządu moczowego. Mickiewicza 12, (róg Tatarskiej) Tel. 15-64. Przyjmuje 9—2 i 5—8. Dr. SZYRWIND choroby weneryczne, skórne i mocz. płciowe. Wielka 19, od 9-1 i 3-7. Akuszerki AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA przeprowadziła się ul. Zamkowa 3 m. 3. Gabinet kosmetyczny, masaż, kąpiele, pielęgnacja, wagi, lupież, brodawki, kurzaki, wypadanie włosów. Kosmetyka GABINET Racjonalnej kosmetyki leczniczej WILNO, Mickiewicza 31-4 kobiecia konserwacja, doświadczenia, usługa przy skazy i braki, Masaż kosmetyczny twarzy. Masaż ciała, elektrycz-oprocentowanie. Gony, wyszczuplający (pat-tówka twoja jest za-nie), Wytryski „Hormo-bezpieczna złotem” według prof. Spuh-srebnem i drogiem i a. Wyprowadzenie włosów, lupież. Indywidualne doborzenie kosmetyków do każdej cery. Ostat-nie zdobycie kosmety-ki racjonalnej. Codziennie od g. 10—8 W. Z. P. 43. Cere najbardziej niezbedna poprawia, pielęgnuje, dobrze się prezentujący potrzebny. Zgłosze-nia od godz. 1—3-ej Mickiewicza 22—46. Ekonom potrzebny od 1 kwiet-nia samotny 35 zł, mieszkanie. Odpisy świadectw. Soly. — Skrzynka pocztowa — Nr. 7. Matura Przygotowywanie ze wszystkich przedmio-tów do egzaminów w zakresie szkół średnich języki obce: francus-ki, niemiecki (konser-wacja) oraz łacina i grecki. Lekcyje dzia-łają rutynowani korepe-tryzy b. nauczyciele gimn. mag. Filozofji i spec. matematyki. Zgł. do Adm. „Słowa” pod „Matura”. Ogrodnik Przygotowanie z ukoficzoną, Dobrach W. Sołeczniki Średni. Szk. Ogrodni-pana Karola Wagnera, cza, praktyka w Łaucu-Posiadam b. dobre re-cie i na Kujawach, 2-mi latka poszukuje posady, z 2-mi latkami skromne. Dobre referencje. Ładowny i z głosiłkiem u Dyrektora Syndyka-maj. Omelany A. Cze-skawe oferty: Olszew Wileński „Janna”